

TADEUSZ MROCZEK

ur. 1929; Janów Podlaski



Miejsce i czas wydarzeń	Janów Podlaski, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, służba wojskowa

Służba wojskowa ojca i domowego konia

Ten koń kasztanek to był nasz koń, który w [19]39 roku dostał kartę mobilizacyjną i poszedł do wojska. Mój ojciec chyba i dlatego się znalazł wtedy w tej ekipie do prowadzenia koni, bo nie było ludzi, a ojciec był w kwiecie wieku i nie był w wojsku. Bo w roku 1924 zmarł mój dziadek, ojciec był urodzony w roku 1905, czyli jak dziadek zmarł, to miał 19 lat. To był wiek poborowy do wojska, ale nie było ojca, była matka, młodszy brat ojca, małoletni jeszcze, kilkunastoletni Stasio i ojciec był jedynym żywicielem rodziny. I jako jedyny żywiciel rodziny miał odroczenie od wojska. W następnych latach, no ja się urodziłem w [19]29 roku, czyli w [19]28 czy w [19]27 no to się ojciec ożenił, i była żona i było dziecko, jednym słowem, ciągle ten jedyny żywiciel rodziny był aktualny i zupełnie ominęła ojca służba wojskowa. Więc jako nieprzeszkolony no to do wojska w [19]39 roku go nikt nie brał. Ale wiem, że ten właśnie koń, na którym siedzę, poszedł, odprowadził go ojciec, oddał wojsku, no i mówiło się, że jakiś tam oficer jeździł na nim pod siodłem. Odprowadził go aż do Grabanowa za Białą Podlaską, tam majątek taki był.

Data i miejsce nagrania	2019-05-07, Lublin
Rozmawiał/a	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"